

(II Tempo - E.Zotti) Nie tylko środkowi pomocnicy. Po zamknięciu transferu Matica, Tiago Pinto nadal pracuje, aby sprowadzić do Trigorii cele wybrane razem z Jose Mourinho. Również w tym roku trener wydał jasne wskazówki co do mercato, skierowane ku załatwianiu dziur, które w tym sezonie ograniczyły ambicje drużyny.

W drugim sezonie Roma Special One celuje co najmniej w walkę o czwarte miejsce na koniec sezonu, próbując też dojść do samego końca w Lidze Europy: by to zrobić jako priorytet wyznaczył co najmniej dwa wzmocnienia w środku pola, ale też na prawej obronie, by sprowadzić gracza do wymian z Karsdorpem, tak by nie obniżyć poziomu technicznego drużyny. Nazwiskiem, które jest na prowadzeniu, pozostaje Mehmet Celik z Lille, na którego scouci Romy wskazali już zeszłego lata. Negocjacje się rozpoczęły, ale, by puścić Turka (umowa do 2023 roku), Francuzi żądają co najmniej 10 mln euro: to zbyt duża cena dla Giallorossich, którzy początkowo wyłożyli na stół 6 mln euro. Porozumienie może zostać osiągnięte w połowie drogi, z 7,5 mln do kasy Lille z dołączeniem bonusów. Zostało z kolei osiągnięte porozumienie z graczem - powinien zarabiać około 2 mln euro. 25-latek jest etuzjastą idei pracowania z jednym z najlepszych trenerów na świecie. Przekonać Celika do zaakceptowania oferty Giallorossich miał sam Mourinho, który, jak często zdarza się w trakcie mercato, kontaktował się bezpośrednio z piłkarzem, aby przedstawić mu projekt Romy. To ruch, który może zrobić różnicę, w momencie, gdy śladami bocznego obrońcy podąża Fiorentina i jeden z niemieckich zespołów.

W Trigorii monitoruje się też z uwagą rynek napastników. Trwają cały czas kontakty z agentami Solbakkena, który wiele tygodni temu powiedział "tak" Romie" sprawy komplikują żądania Bodo Glimt, które chce zadośćuczynienia by puścić piłkarza, któremu za sześć miesięcy wygasa kontrakt i dodatkowo chce go zatrzymać na eliminacje Ligi Mistrzów. W przestrzeni krąży jednak optymizm, jeśli chodzi o dobre zakończenie transakcji, ale by odblokować sytuację z Norwegami potrzebna jest cierpliwość.

Kolejnym napastnikiem podkreślonym na czerwono w notesie Pinto jest Goncalo Guedes z Valencii. Gracz zaakceptował od razu transfer do stolicy Włoch, ale ciężko by Hiszpanie puścili go za mniej niż 35 mln euro. Pomóc w transakcji może jednak Jorge Mendes, który poza tym, że zajmuje się interesami 22-letniego gracza, ściągnął już do Trigorii Ruiego Patricio i Mourinho. Dyrektorowi generalnemu Romy proponowano też Filipa Kostica z Eintrachtu Frankfurt: Serb jednak nie jest typem gracza, którego szukają Giallorossi. Nie jest też nim Facundo Farias, mimo że wczoraj jego agent puszczał w obieg przeciwne informacje: *"Możemy też otrzymać ofertę z Romy, ale szczerze, preferujemy Porto. Ten tydzień będzie decydujący"*. To słowa wypowiedziane w nadziei przekonania Porto do przedstawienia lepszej oferty swojemu podopiecznemu.

Autor: abruzzo